

Nie urodziłam się w Słupsku, choć we wcześniejszych miejscach zamieszkania chodziłam w wolnym czasie do kina. Na dobre z kinem Rejs, jeszcze funkcjonującym przy MCK-u „zaprzyjaźniłam się” jako seniorka i członkini słupskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, a konkretnie klubu filmowego „Stalowe Magnolie”. Wtedy merytoryczną wspanią opiekunką Stalowych Magnolii była pani Grażyna Szczepłocka. Oprócz udziału w seansach organizowanych dla seniorów często przychodziłam na czwartkowe spotkania Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Projekcja”.

Byłam pod wrażeniem doboru repertuaru, edukacji filmowej, jakości cyklicznych imprez z okazji Walentynek, Sylwestra, Dni Kultury Żydowskiej, Dni Kultury Węgierskiej, Japońskiej, Miejsca Kobiet, Kina Dzieci itd.

Ale pokochałam Kino Rejs za specyficzny klimat tworzony przez pasjonatki X Muzy panie: Elżbietę Łukaszus-Mijewską i Joannę Gajdo. Czuło się, że one pasjonują się swoją pracą. Podziwiałam ich wiedzę, kulturę i życzliwość. Zawsze miały czas na rozmowę, doradztwo przy wyborze filmu, bo przecież wszystkich nie sposób obejrzeć! Miałam z nimi kontakty jako osoba koordynująca udział dzieci ze świetlicy Caritas w seansach wakacyjnych, a później przy organizowaniu poniedziałkowych pokazów dobrych filmów religijnych dla dorosłych. Zawsze panie były bardzo kompetentne, merytorycznie przygotowane i bardzo życzliwe. Warto podkreślić także dobre zmiany modernizujące kino także pod względem technicznym, lepszą jakość projekcji itd.

Nie mam wykształcenia humanistycznego, skończyłam fizykę. Jestem laikiem i konsumentką, mam specyficzny stosunek do kina, nie interesuje mnie warsztat filmowców, sposób kamerowania itd. Oglądanie filmów jest dla mnie jeszcze jednym sposobem na podróżowanie w czasoprzestrzeni, przeszłości i teraźniejszości. Można powiedzieć, że bardziej do tego nadają się podróże, lektura dzieł historycznych, socjologicznych, beletrystyka itd. Filmy działają jednak na więcej zmysłów i nie stwarzają takich ograniczeń, jak podróże, szczególnie dla seniorów. Kontakt z dziełem filmowym, muzycznym czy malarskim oprócz specyficznych emocji daje możliwość poznania innego widzenia świata, wejścia w intymny świat autora, spotkania z drugim człowiekiem na płaszczyźnie różnej od tej codziennej, często zabieganej i trywialnej.

Obcowanie z dobrym filmem wzmacnia też spotkania z ludźmi i poznania ich wewnętrznych światów, bo film jest połączeniem obrazu, muzyki i słowa. Widz „wchodzi” w historie filmowych postaci, poznaje ich wnętrza, ale również poznaje sposób widzenia i interpretacji świata przez twórców filmu. X Muza zaspakaja prastarą ludzką potrzebę słuchania i tworzenia opowieści o nas i naszym świecie. Dobra historia to dzieło sztuki pozwalające zrozumieć nie tylko światy innych ludzi, ale także lepiej zrozumieć siebie. Te kryteria spełniają filmy wyświetlane w kinie Rejs, są czymś więcej niż rozrywką „dla zabicia czasu”, jak wiele produkcji telewizyjnych.

Dziękuję pracownikom Rejsu za piękne wspólne lata, za ich pasję, wiedzę i umiejętności wprowadzania dorosłych oraz młodzieży w ten świat X muzy i życzę kinu pomyślnego żeglowania przez wiele, wiele lat. Dobrze, że jesteście i bądźcie dalej.

Łucja Misiun